

GRAŻYNA PŁODOWSKA ur. 1938; Włodzimierz Wołyński

Tytuł fragmentu relacji	Uroczystość na dziedzińcu KUL
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, projekt "Miłosz w Lublinie, Miłosz, Czesław, KUL

Uroczystość na dziedzińcu KUL

Ten dzień pamiętam dlatego, że pracowałam w biurze projektów, gdzie była dosyć ostra dyscyplina pracy i [na] każde wyjście musiała być zgoda od dyrektora. No i właśnie o to się postarałam, dostałam taką zgodę, bo to trwało dosyć długo, więcej jak pół dnia nie było mnie w pracy. Bardzo się cieszyłam, dyrektor był przychylny temu mojemu wyjściu i nawet na drugi dzień mogłam opowiedzieć – nie przy całym gremium, ale wielu osobom – o tym spotkaniu.

Pamiętam doskonale nawet jak byłam ubrana, chociaż to było trzydzieści lat temu. Ładna była pogoda bardzo. Już atmosfera się tak zagęszczała w miarę jak się zbliżałam. Moje biuro było na ulicy Abramowickiej, więc to spory kawałek od KUL-u, ale szłam od Lipowej piechotą i coraz więcej ludzi widziałam kierujących się w stronę Uniwersytetu, wiadomo w jakim celu. I przy wejściu już podniosła się czuła atmosfera i coraz więcej się rozmawiało na ten temat. Ja byłam wcześniej, jeszcze nie było tak wielkiego tłumu, ale potem w miarę upływu czasu trudno było wejść. Myślę, że [było to] koło [godziny] jedenastej. [Siedziałam] w drugim czy w trzecim rzędzie, potem się dostawiało jeszcze krzesła, tłum gęstniał, bo to nie tylko przecież był Czesław Miłosz, ale były osoby znane bardzo – przyjechał Lech Wałęsa, profesor Kłoczowski, profesor Stanowski, przedstawiciele „Solidarności”, był też aktor, Duriasz, który pod koniec uroczystości deklamował [któryś] z wierszy Miłosza. Tak że było podniosłe i bardzo uroczyste i było to duże przeżycie emocjonalne.

Kolejności nie pamiętam – na pewno mówił Wałęsa, na pewno mówił profesor Kłoczowski, ci, którzy tam stali na podwyższeniu. Na pewno mówił, bardzo króciutko, profesor Stanowski. Był jeszcze, jeśli się nie mylę, pan Bartczak z „Solidarności” i też mówił. No i główny bohater oczywiście. Ale kto inaugurował – tego nie pamiętam.

Tam bardzo dużą rolę odgrywały emocje i na pewno – ja nie umiałabym przytoczyć słów – z tych wszystkich wypowiedzi, jeżeli nie wyraźnie, to na pewno w podtekstach były sprawy polityczne. Ja to odbierałam właśnie w ten sposób, że [była tam] polityczna symbolika. Szczególnie przy udziale tych osób, które tam były, to nabierało takiego charakteru – według mego odczucia, może to było moje zupełnie osobiste, może inni odnosili inne wrażenie.

Ja na uroczystości w auli KUL-owskiej nie byłam, ja byłam na tym [dziedzińcu]. Trwało [to] około dwóch godzin. Przekrój [publiczności był] taki dosyć duży; dużo było studentów, dużo było rodzin z dziećmi, młodzieży też było bardzo dużo. W ogóle było mnóstwo ludzi. Byli moi znajomi – ludzie, którzy głównie byli związani z „Solidarnością”, ale nie były to osoby publicznie tak bardzo znane.

Data i miejsce nagrania	2011-04-07, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"